

Kandydat proeuropejskiej opozycji nowym merem Kiszyniowa

Kamil Całus

3 czerwca odbyła się druga tura przedterminowych wyborów mera Kiszyniowa, w której zwyciężył Andrei Năstase (52,6%), lider proeuropejskiej, antyrządowej Partii Godność i Prawda, pokonując Iona Cebana (47,4%) reprezentującego prorosyjską Partię Socjalistów (PSRM). W pierwszej turze wyborów 20 maja zaledwie 17% głosów uzyskała Silvia Radu, kandydatka formalnie niezależna, lecz w rzeczywistości reprezentująca rządzącą Partię Demokratyczną (PDM), kontrolowaną przez oligarchę Władę Plahotniuca. Andrei Năstase startował w wyborach jako wspólny kandydat trzech proeuropejskich, lecz antyrządowych i wrogich wobec Plahotniuca ugrupowań – Partii Godność i Prawda (DA), Partii Działania i Solidarności (PAS) Mai Sandu oraz Partii Liberalno-Demokratycznej (PLDM).

Jednocześnie w trakcie przedterminowych wyborów na stanowisko mera Bielc (20 maja br.), drugiego największego miasta w Mołdawii (bez Naddniestrza), już w pierwszej turze z wynikiem 61,74% głosów zwyciężył Nicolai Grigorișin, kandydat reprezentujący populistyczną i prorosyjską Naszą Partię Renata Usatiego (wrogą zarówno wobec Plahotniuca, jak i prorosyjskiego prezydenta Igora Dodona). Główny kontrkandydat Grigorișina, Alexandr Usatii z PSRM, uzyskał nieco ponad 19% głosów.

Komentarz

- Zorganizowane na przełomie maja i czerwca wybory lokalne w Kiszyniowie były próbą generalną przed wyborami parlamentarnymi zaplanowanymi na przełomie listopada i grudnia br. Z inicjatywy Plahotniuca w połowie 2017 roku dokonano reformy systemu wyborczego, zgodnie z którą połowa posłów wybierana będzie w okręgach jednomandatowych, zaś połowa według ordynacji proporcjonalnej. Oligarcha zakładał, że dobry wynik jego ugrupowaniu (obecnie na granicy progu wyborczego) zapewni wystawienie w okręgach jednomandatowych kandydatów formalnie niezależnych, a następnie wypromowanie ich za pomocą finansowanych przez Plahotniuca specjalistów ds. wizerunku, kontrolowanych przez niego mediów (do oligarchy należy większość ogólnokrajowych stacji telewizyjnych) oraz aparatu administracyjnego. Porażka Silvii Radu już w pierwszej turze (mimo ogromnych środków zainwestowanych w jej promocję oraz brudnej kampanii oszczerstw wymierzonej w Năstasego) stanowi dla Plahotniuca wyraźny sygnał, że przyjęta przez niego strategia może okazać się nieskuteczna. W rezultacie, należy się spodziewać, że oligarcha będzie podejmował stanowcze działania

mające na celu utrzymanie się przy władzy, w tym poprzez fałszerstwa wyborcze i próby dalszego dyskredytowania lub nawet prześladowania liderów opozycji.

- Zwycięstwo Năstasego w Kiszyniowie oraz Grigorișina w Bielcach stanowi cios zarówno dla Władzy Plahotniuca, jak i (choć w mniejszym stopniu) Igora Dodona, którzy choć oficjalnie są przeciwnikami politycznymi, to w rzeczywistości imitują rywalizację w celu zachowania władzy i niedopuszczenia do niej opozycji. Porażka kandydata socjalistów w tradycyjnie prorosyjskich Bielcach oznacza, że znaczna część miejscowego elektoratu nie darzy Igora Dodona zaufaniem i dostrzega jego nieoficjalną współpracę z Plahotniukiem.
- W ostatnich miesiącach coraz bardziej widoczne stawało się rozczarowanie społeczeństwa działaniami proeuropejskiej, antyoligarchicznej opozycji, wynikające w dużej mierze z braku wymiernych sukcesów, niedostatku pomysłów na dalsze działania oraz coraz wyraźniej rysujących się podziałów i konfliktów między liderami (przede wszystkim między Sandu a Năstasem). Świadczyła o tym m.in. niska frekwencja w pierwszej turze wyborów w Kiszyniowie (35%). Zwycięstwo Năstasego przełamuje tę negatywną passę i jest dowodem skuteczności obozu antyrządowego. Należy założyć, że objęcie stanowiska mera stolicy przez Năstasego stanowić będzie ważny impuls dla dalszej mobilizacji opozycji, co jest szczególnie istotne w związku z rozpoczynającą się kampanią przed wyborami parlamentarnymi.